№ 1. Kraków dnia 2. Stycznia 1890. Rok Piąty.

KRZYŻ



W tym znaku zwyciężysz. Ten znak będzie na niebie, gdy Pan przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Kto chce za mną iść, mówił Pan Jezus, niech sam siebie zaprze i weźmie KRZYŻ swój a wstępuje w ślady moje. *Mt. 16 24.*— Szukajcie najprzód królestwa Boskiego i sprawiedliwości jego, a reszta będzie wam przydana.

„KRZYŻ" wraz z Dodatkiem wychodzi co tydzień we czwartek. Nr. pojedynczy 10 ct.
Przedpłata wynosi w miejscu: Rocznie **3** Złr. — Półrocznie **1** Złr. 75 ct.

Redakcyja przy placu Maryjackim Nr. 2. Expedycya „KRZYŻA" ulica Szewska L. 2. Listy nie frankowane nie przyjmują się.
z przesyłką Pocztową na Prowincyi Rocznie **3** Złr. 60 ct.—Półrocznie **2** Złr. 10 ct.

Za granicami Państwa Austryackiego drożéj o wartość marki pocztowéj.
Późniejsi przedpłaciciele na czasopismo „KRZYŻ" wraz z Dodatkiem otrzymają tylko do Nr. 10
Cena ogłoszeń w treści religijnéj i gospodarczéj od jednego wiersza petitem lub jego miejca 10 ct.

Przedpłatę przyjmują: P.T. Duchowni, Księgarze, Nauczyciele, Organiści, Kościelni, Wójtowie, Urzędy Poczt i t. d. Kto zjedna siedmiu prenumeratorów, otrzyma dla siebie ósmy exemplarz bezpłatnie.
Przedpłatę przesyłać należy do Wydawcy F. K. Pobudkiewicza ulica Szewska Nr. 2.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Po 20 letniéj przerwie zacznie znów od Nowego Roku 1890, co czwartek wychodzić w Krakowie czasopismo naukowe w objętości 2 arkusików,

„KRZYŻ" ze swoim Dodatkiem.

Temu literackiemu przedsięwzięciu pobłogosławić raczył z serdecznem zadowoleniem najprzewielebniejszy X. Dr. ALBIN DUNAJEWSKI xiążę biskup krakowski.

Tygodnik ten zawierać będzie:

1) W pierwszym arkusiku: krótkie a treściwe nauki na niedziele i święta, żywoty Świętych Pańskich i krótkie życiorysy osób znakomitszych, opisy miejsc świętych zwłaszcza cudami wsławionych, zakonów religijnych, bractw kościelnych, stowarzyszeń i spółek pożytecznych, porady lekarskie, domowe i gospodarskie, uwagi nad poprawnością pisowni a czystością mowy polskiéj (lingwistyczne i ortograficzne notatki), przystępne wiadomości o słońcu, gwiazdach, powietrzu, ziemi z jéj bogactwem wielkością i pięknością zdumiewającą, o pszczelnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie, rybactwie, rolnictwie, przemyśle i handlu krajowym, o czytelniach, kółkach rolniczych i sklepikach wiejskich, o ulepszeniach i wynalazkach, i tym podobne interesujące rozmajitości, o ile w szczupłych lamach tygodniczka od czasu do

czasu pomieścić się dadzą. Ogłaszać się będzie konkursa na xiążki, wynalazki i pomysły praktyczne, dobro kraju na celu mające, które X. Redaktor odpowiednio nagradzać będzie.

2) W arkuszu drugim jako Dodatku, podawać się będzie obszerna przeszło 20 arkuszowa, pouczająca rozprawa WX. Licęnt. Seweryna Paszkowskiego: O POKUSACH. Następnie będzie umieszczane „Światło Ewangeliczne" czyli gruntowne wyrozumienie prawd boskich wedle nauki Kościoła św., jak ją głosił ludowi śp. X. Wojciech Blaszyński, pleban sidziński. Po zakończeniu tego wzniosłego przedmiotu ogłosi się Żywot X. Blaszyńskiego wielce zasłużonego duszpasterza, zostającego u ludu górskiego w opinii świętości. Następnie przyjdzie kolej na inne pouczające rozprawy.

Od polityki świata zdala trzymać się będziemy, również jak od wszelkich spraw drażliwych, które wykłuczają się z „KRZYŻA".

W toku mowy będziemy się starali o czystość i poprawność języka polskiego, opuszczając ile możności wyrazy obce z greczyzny, łaciny, niemczyzny, francuzczyzny, naleciałe, a zastępując je swojskiemi, czyto w mieście czy na wsi używanémi.

Arkusiki będą równiutko w ósémkę złożone, obcięte, czytaniu dogodne, a w swoim czasie na pamiątkową xiążkę złożyć się łatwo dadzą.

Dobra xiążka lub gazeta, zgodna z duchem i zasadami Kościoła św. szerząca w społeczeństwie ludzkiém powagę prawdy czyto naukowéj czy obyczajowej, kształcąca władze umysłowe i wolną wolę, nie mówiąc o tém, że staje się coraz więcéj prostą potrzebą czasu, jest jedną z potężnych dźwigni zdrowej oświaty a témsamém wszechstronnego dobrobytu krajowego. W uznaniu tego pewnika Stolica św. nieraz już zachęcała uzdolnionych synów swoich do pracy literackiéj a położone w tym kierunku zasługi pochwalała i nagradzała; światli mężowie interesują się żywo każdém pożyteczném wydawnictwem i jako dobrodzieje przychodzą mu w pomoc; wreszcie narody najwyżej ucywilizowane posiadają najwięcéj gazet i najliczniejsze xięgozbiory.

Takiém pożyteczném, chwałę boską a zdrowie ciała i wesele duszy Szanownych Czytelników na celu mającém czasopismem chce być ze swoim programem „KRZYŻ *krakowski*" który wszystkim, uczonym i prostaczkom, duchownym i świeckim, usługi swoje ofiaruje i do każdego polskiego domu uprzejmie się wprasza.

Redakcyja nie ufając własnym siłom a powołując się na dobre chęci, uprasza Czcigodnych Kapłanów i Szanownych Mężów świeckich o zasilanie czasopisma tego swojémi utworami piśmiennémi. Niektórzy tę pomoc literacką już przyrzekli, tu jednak się nie wymieniają, bo nazwiska ich jako też każdego, co przyszle swój artykulik, pod wydrukowaną własnością piśmienną w „KRZYŻU" umieszczać się będzie; a redaktor odpowiedzialny stosownie i wedle możności, wynagradzać ich przyrzeka; wiadomo wszelako, że bywają płody umysłu niekiedy wartości nieocenionéj, i że każdéj uczciwéj pracy, poświęcenia się i ofiary, piękną

nagrodę stanowi wewnętrze zadowolenie z widokiem lepszéj przyszłości.

Niniejszą odezwę ogłoszono i rozesłano już 21 listopada 1889 r. w nieco odmiennéj formie. Różnica ta, zwłaszcza sprawa pisowni, wyjaśni się i usprawiedliwi w następnym numerze „KRZYŻA”.

Kraków dnia 30 grudnia 1889 r.

X. Wincenty Pixa, redaktor odpowiedzialny,
spowiednik przy kościele Najśw. P. Maryji.

Od Wydawcy.

„KRZYŻ” jako religijno-obyczajowe czasopismo wychodził u mnie od r. 1865 do 1869, pod redakcyą WX. kan. Ludwika Karczewskiego, następnie WX. kan. prałata Dr. Waler. Serwatowskiego, a wreszcie WX. Winc. Pixy, oddając Szanownéj Publiczności swoje usługi.

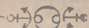
Przyczyny jego upadku i tak długiej przerwy będą mi na przyszłość zbawienną przestrogą. Teraz rozpoczynam przy pomocy Boskiéj to wydawnictwo na nowo pod redakcyją X. Wincentego Pixy.

Ale byt i rozwój podobnych przedsięwzięć wymagających kosztownego nakładu zawisł od liczby odbiorców; przeto w tak mojim jak dobrej sprawy interesie, upraszam Szanownych Czytelników, P. T. Duchownych i Swieckich, zwłaszcza Przew. XX. Duszpasterzy, Szan. PP. Księgarzy, Nauczycieli, Organistów, Kościelnych, Naczelników, Wójtów, Pisarzy, gminnych, i t. d. o łaskawe zamówienia sobie tego czasopisma i przysparzanie mu przedpłacicieli.

Jeżeli znajdzie się dostateczna liczba prenumeratorów, będziemy mogli po roku zniżyć cenę a nawet powiększyć objętość tego czasopisma, i udoskonalać je.

Należy przedpłatę do podpisanego wydawcy przysyłać, która jest oznaczona w nagłówku na pierwszéj stronnicy.

F. K. Pobudkiewicz wydawca, właściciel drukarni w Krakowie.

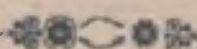


Życzenie na Nowy Rok 1890.

Przed laty 1890 stało się, że **Boskiemu Dzieciątku** ośmiodniowemu przy religijnym obrządku obrzezania wedle odwiecznych wyroków nadano imię **Jezus** t.j. Zbawiciel. Co tém najśw. Imieniem naprzód oznaczono i przepowiedziano, to Syn Boski, sam się zowiący z pokory a miłości ku nam, synem człowieczym, przez swe wzorowe życie, nieomylną naukę, cierpienia, cuda i rozporządzenia, w zupełności uskutecznił: świat został z niewoli piekielnej odkupiony, z upadku duchowego podźwignięty, pocieszony, na drogę prawdy, cnoty i zbawienia wprowadzony. A chociaż nie wszystkie jeszcze ludy i narody tak, jakby należało, korzystają z tego dobrodziejstwa, bo nadużywają swojej wolności i złémi powodują się skłonnościami; to jednak błogich skutków dzieła Bożego, odkupienia, wszyscy mniej więcej doznają. Dlatego też w tych

dniach pamiątek religijnych serca wiernych chrześcijan przejmują się żywą radością i miłością objawiającą się w życzeniach wzajemnie sobie składanych. I my też życzmy, najprzód Temu, do którego codziennie wołamy: **Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech!** życzmy, mówię, i do tego wedle możności przykładajmy się: aby dzieci Jego na ziemi poznały Go, kochały, wielbiły, wolę Jego chętnie spełniały, aby się wzajemnie jako członki jednéj rodziny szczérze miłowały, uświęcały i dziedzictwa niebieskiego godnémi się stawały. Życzmy Synowi Boskiemu, Odkupicielowi świata, aby Mu ludzie miłością za miłość odpłacali, aby Kościoł Jego św. skutecznie działał wśród narodów, pozyskując Mu coraz liczniejsze szeregi wiernych wyznawców. Życzmy Duchowi Ś. aby Jego zbawienne natchnienia trafiały do serc i umysłów ludzkich, aby niemi kierowały i rządziły. Wreszcie najśw. Maryi Pannie Bogarodzicy a naszéj Opiekonce i wszystkim Niebianom, życzmy wesela i radości, jaką mają i mieć zawsze będą, z jasności i dobroci Boskiéj, z nawrócenia grzeszników, z cnoty sprawiedliwych i z przybywania tam coraz więcej nowych mieszkańców, ziemian ubłogosławionych.

A sobie samym, co mamy życzyć? Nie tyle, zaiste! zdrowia i szczęścia, bo to jest względne i zmienne, jak raczéj tego, abyśmy za łaską boską stawali się coraz mędrszymi, roztropniejszymi, lepszymi; abyśmy w duchu chrześcijańskim coraz dokładniéj spełniali obowiązki stanu swojego: bo za tém idzie doczesna pomyślność i wieczna szczęśliwość. Niechaj najśw. imię Jezus, staje się nam melodyą w uszach, słodyczą w ustach, roskoszą w sercu, światłością i mocą w duszy, obroną i chwałą w tém i drugiém życiu. Niech się rozwija nauka, umiejętność, sztuka, zręczność; niech kwitną u nas i wszędzie cnoty chrześcijańskie, społeczne, domowe: pobożność, pracowitość, oszczędność, rzetelna słowność, zgodliwość, jedność i miłosierdzie; niech nasze uczciwe zabiegi i trudy uwieńcza błogosławieństwo boskie, i niech rośnie zasługa nasza przed Bogiem w czasie, aby nagroda była wielką we wieczności. Łączmy głosy nasze z głosem pacierzy kapłańskich: **„Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jemu samemu, cześć, chwała i dziękczynienie na wieki wieków. Amen.** *X. W. P.*



Krótka nauka

na niedzelę 2 po Bożem Narodzeniu,

z Ewangelii na Wilję 3 Króli.

Wstań, weźmij Dziecię i Matkę jego, a idź do ziemi izraelskiej.. *Mt. r. 2 w. 19—23.*

Dziwne są drogi Opatrzności św. któremi pojedenczych ludzi i całe narody prowadzi, a najmniej zrozumiałe tym, co własnemu dufając rozumowi w badaniu dziejów wiary się nie pytają i porządku nadprzyrodzonego dopatrzyć się nie umieją lub nie chcą; a przecież, jeżeli są szczerymi, często w zdumieniu zawołać muszą: *Palec Boży jest w tém.* Zaiste! bieg wypadków nie od

samej ludzkiej zawisł woli, od naszych czynów lub zaniedbań; jest ręka niewidzialna Istoty najwyższéj, która całym światem rządzi, przyczyny i skutki to powstrzymuje, to je dopuszcza lub sama zprowadza i niemi kieruje do celu sobie wiadomego. Jak wedle podań starożytnych jedynie za nitką z kłębka Aryjadny wyjść było można bezpiecznie z labiryntu: tak za przewodem tylko swiatła wiary umysł badawczy uchroni się od płytkiej, błędnéj stronniczości sądu, a wyniesienie z dziejów świata istny skarb wiedzy. Historyja jest mistrzynią życia, lecz trzeba ją dobrze rozumieć.

Heród, król żydowski, pyszny, zazdrosny, podejrzliwy, przewrotny i okrutny, obawiał się maleńkiéj cudownéj Dzieciny i czychał na jej zgubę; a niewiedząc gdzieby była, kazał w okolicy betlejemskiéj wymordować wszystkie niewinniątka do dwóch lat życia mające w mniemaniu, że i ją ostry miecz dosięgnie. Ale, oto! anioł Pański przestrzegł we śnie Józefa św. aby przed pogonią siepaczy uciekał śpiesznie z Maryją i jéj Dzieciątkiem do Egiptu i tam pozostał dotąd, aż mu powie, kiedy ma ztamtąd wracać. Na tém tułactwie wsród obcych przepędziła Rodzina najśw. kilka lat w nędzy i troskach; i znów zjawia się anioł Pański Jozefowi we śnie, rozkazując wracać do ojczyzny, bo już, prawi, pomarli, którzy chcieli zabić Dzieciątko. Na Heroda bowiem przyszła kara boska; wpadł w nieznośną obrzydliwą chorobę, i roztoczony od robaków wśród strasznych boleści wyzionął brzydką duszę. Rodzina św. opuściła więc Egipt, a w drodze od anioła przestrzeżona, nie pozostała w Betlejemie, lecz podążyła do Nazaretu, gdzie P. Jezus był wychowanym. Ewangelista dodaje, że spełniło się proroctwo: *Z Egiptu powołałem Syna mego ... i ... Nazarejczykiem będzie nazwany.*

Heród jest odstraszającym przykładem dla tych, co w zaślepieniu swém jakoby z Bogiem wojowali; niedosięgnął on Dzieciątka okrutnym mieczem, ale jego dosięgła zasłużona kara już za życia, a po śmierci poszedł na męki piekielne; niewinniątka zaś pomordowane żyją w szczęśliwéj wieczności: bo Bóg jest choć cierpliwy ale pamiętliwy i sprawiedliwy. Co Bóg zawyroknje, to się stanie z pewnością, bo mądrością swoją wszechmocną, pomimo wszelkich ludzkich złości lub przeszkód stawianych, osięgnie, co zamierzył, choćby na to cudu było potrzeba. Pociecha to dla dobrych, przestroga zaś dla złych i niewiernych.

Z przykładu Józefa i Maryi najś. uczmy się prawdziwą pobożnością zasługiwać sobie na potężną opiekę boską we wszelkiej potrzebie, słuchać głosu bożego, unikać niebezpieczeństwa, znosić ciepliwie trudy, niewygody życia, cierpienia, ubóstwo a nawet tułactwo wśród obcych i wszelkie krzyże, jakie P. Bóg zeszle na nas na wypróbowanie naszej cnoty a przysporzenie nam zasługi i nagrody; pokładajmy zawsze zupełną ufność w Boską Opatrzność, która gdy zechce, osłodzi lub zkróci dolegliwości nasze. Rodzice chrześcijańscy! opiekójcie się dziećmi waszémi, strzeżcie je od niebezpieczeństwa, od wszelkich przygód złych, które ich ciału lub duszy grozić mogą, jak

Józef św. i Maryja najśw. troskliwie opiekowali się P. Jezusem.

I anioł Pański daje ludziom przykład piękny, jak ściśle i wiernie dotrzymywać powinni słowa danego; obiecał dać znak powrotu do kraju, i spełnił tę obietnicę. Ludzie zaś zwykli łamać dane słowo, kłamać, oszukiwać, zarywać jeden drugiego, i t. d. Gdzież to podziała się staropolska rzetelność w słowie: *Verbum nobile debet esse stabile* tj. szlacheckie *słowo honoru*! A przecież wiemy, że kłamcy, zwodziciele, oszusty, zdrajcy i faryzeusze podstępni, równie jak zbójcy, złodzieje i t. p. jeżeliby przed śmiercią szczérze się nie poprawili, winy swéj pokutą nie zmazali, nie wnijdą do królestwa niebieskiego; bo takie przewinienia obrzydliwością są w oczach Pańskich. Wreszcie, jeżeli chcesz zostawać pod opieką anioła Stroża; to miej gorące do niego nabożeństwo, słuchaj jego natchnień i prowadź życie anielskie, niewinne, cnotliwe; będzie on z tobą na ziemi, a ty będziesz z nim w niebie. A.

X. W. P.

Krótka nauka
na uroczystość Trzech Króli.

Widzieliśmy gwiazdę Jego na wschodzie i przyszliśmy pokłonić się Jemu. *Mt.* 2.

Zbawiciel świata był w raju obiecanym całemu rodzajowi ludzkiemu, jako od Adama i Ewy pochodzącemu, i wszystkie narody oczekiwały Go z utęsknieniem, bo jarzmo niewoli szatańskiéj przygniatało ich serca i umysły. Gruba pomroka błędu i niewiadomości ogarnęła ludy, oprócz jednego narodu izraelskiego czyli hebrajskiego lub żydowskiego, który się zwał ludem bożym i miał światło objawienia początkowego przechowujące się w Xięgach ś. i w obrządkach religijnych, a po części téż w podaniu ustném. Promyk tego światła duchowego przedzierał się do innych narodów już to przez zetknięcie się z nimi ludu bożego, i działane cuda wszechmocności i mądrości Bożej na korzyść tego ludu, jak w Egipcie, na puszczy, w ziemi obiecanej, w Niniwie, w Babilonji i t. d. jako téż przez tłumaczenie Xiąg świętych z języka hebrajskiego na język grecki na 250 lat przed Chrystusem Panem. Narody pogańskie dowiedziały się, że Mesyjasz wyjdzie z narodu żydowskiego; więc tam zwracały swoje oczy, ztamtąd Go wyglądały. *Ujrzę Go, ale nie teraz,* prorokował Balaam wsród Moabitów, na półtora tysiąca lat przed Chrystusem, *oglądam Go, ale nie zbliska: Wznijdzie gwiazda z Jakuba i powstanie laska* (berło królewskie) *z Izraela.*

Gdy się narodził w betlejemskiej stajence Zbawiciel świata, pokazała się na wschodzie gwiazda osobliwa; ujrzeli ją poganie i rozmajte, jak to bywa, wnioski ztąd robili! Ale *Trzej Królowie*, będący mędrcami wsród swoich, *Kasper Malchior i Baltazar*, wspomniawszy sobie na proroctwo Balaama, za natchnieniem boskiem poznali, że gwiazda ta oznacza przyjście obiecanego Mesyjasza, wybrali się więc w drogę do ziemi żydowskiéj, aby Go tam za przewodem gwiazdy odszukać, uczcić i prosić o błogosławieństwo. W Jero-

zolimie pytają się zdziwionych mieszkańców, pytają się samego króla Heroda: *Gdzie jest, który się narodził, nowy król żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę Jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się Jemu.* Heród przeląkł się i pogniewał, słysząc o nowym królu w swojém państwie i nierozumiejąc, że to jest Król nieba i ziemi, założyciel wiecznego królestwa Boskiego, prawdy i cnoty, Odkupiciel świata, Pan życia i smierci; ukrył jednak swoję nierozumną boleść i swój gniew niesłuszny, a rozmawiał z gośćmi z udaną grzecznością, pytając się ich, którego czasu gwiazda im się pokazała; zawezwał téż uczonych żydowskich, aby odpowiedzieli na pytanie przybyłych ze wschodu 3 Króli; I odpowiedzieli żydzi, że w Betlejemie ma się narodzić Mesyjasz; bo tak napisał prorok Micheasz: że z Betlejemu wyjdzie Wódź, który będzie rządził ludem izraelskim, a wyjście Jego ode dni wieczności." Idźcież tedy tam, rzecze Herod do *Trzech Króli*, i wypytujcie się pilno o Dzieciątku, a gdy go znajdziecie, oznajmcie mi, abym i ja przyszedłszy, pokłonił się Jemu." A oni wyszedłszy zobaczyli znow tę samę gwiazdę, uradowali się i za jéj przewodem przyszli do stajenki betlejemskiéj, uklękli przed Dzieciątkiem najśw. i złożyli Mu dary: złoto, kadzidło i mirę; upomnieni zaś we śnie, aby się nie obracali do Heroda, inną drogą wrócili do krajiny swojéj.

Trzej Królowie są jakoby pierwiastkiem, kwiatem i klejnotem najpiękniejszym narodów pogańskich do wiary chrześcijańskiej powołanych i swiatłem ewangieliczném oświeconych; dla tego też uroczystość dzisiejsza jest jedném z największych świąt w Kościele bożym. Z jakąžto oni gorliwością i odwagą dopytują się o Mesyjasza, jak cierpliwie znoszą trudy dalekiéj podróży, z jaką wiarą, pokorą i uszanowaniem oddają najgłębsze ukłony Boskiemu Dzieciątku, z jaką ochotą ofiarują Mu swoje dary i słuchają przestrogi anielskiéj! Wstępujmy w ich ślady! I naród nasz polski był niegdyś pogańskim, przodkowie nasi bałwochwalcami; a jako światło na firmamencie niebios przyprowadziło Trzech Króli do Pana Jezusa, tak światło oczu cudem zdziałane, skłoniło naszych praojców do przyjęcia wiary w Chrystusa Pana: Xiążę polski bowiem, Mieczysław, urodził się ślepym, i dopiéro w siodmym roku życia, przy obrządku postrzyżyn, cudownie przejrzał i odtąd już cieszył się wźrokiem dobrym, co było znakiem, że on z ludem swojim przejrzeć ma duchowo. Jakož i przejrzał, bo pojąwszy za żonę czeską xiążniczkę Dąbrówkę, nauczony prawd Boskich, przyjął chrzest św. a Wojciech św. bp. Jordan i kapłani czescy ogłaszali Ewangeliję ludowi całemu, przyjmując go na łono Kościoła św. Oto jest początek i fundament chrześcijanizmu w Polsce, naszéj oświaty, pobożności, cnót i wielkości historycznéj narodu.

Dziękujmyż P. Bogu za powołanie nas do św. Wiary, i trzymajmy się jéj statecznie, pełniąc czynem, co usty i sercem wyznajemy. Składajmy Chrystusowi Panu, jako Krolowi, Zbawcy i Bogu naszemu, daninę miłości jako złoto, modlitwę jako kadzidło, a pracę z cierpliwością i umartwieniem pokutniczém jako mirę, oddawajmy Mu, w najśw. Sakramencie utajonemu, cześć

boską, a postępujmy drogą prawdy i cnoty, jaką nam niewidzialne dobre duchy lub widzialni słudzy Pańscy wskazują do niebieskiéj ojczyzny. Amen.

X. W. P.

Żadna polityka, broń Boże!

jeno religijność, gospodarstwo krajowe, miłosierdzie.

W trzech sprawach obecnie najpilniejszych, najważniejszych, podnosimy głos błagalny w nadziei, że znajdzie posłuch łaskawy:

1) Względem święcenia dni świątecznych wniesiono przed paru laty do wys. Rady Państwa petycyję z dołu, od ludu, zostającą dotąd bez skutku; potrzebne jéj zatém poparcie z góry. Niebawem zbierze się we Wiedniu dostojne grono xiążąt Kościoła św. na wspólną naradę w sprawie swego duszpasterstwa. Błagamy Ich najpokorniéj, aby raczyli osobiście u Tronu Najjaśniejszego Pana, Jego Ces. i Kr. Ap. Mości, popierając owę petycyję, wyjednać zarazem najwyższe rozporządzenie, aby nim jeszcze ta sprawa dla wszystkich mieszkańców monarchii austryjackiéj konstytucyjnie w myśl petentów załatwioną zostanie, co nie tak prędko nastąpi, już teraz, lub w najkrótszym czasie wszyscy czcigodni panowie ces. kr. Urzędnicy państwowi P. T. w drodze administracyjnéj od prac biórowych w niedziele i święta uroczyste zupełnie zwolnieni być mogli, dla pokrzepienia sił fizycznych i umysłowych, dla oddania najwyższemu Panu, Królowi królów, Ojcu narodów, przynależnéj czci religijnéj, i przyświecania ludowi dobrym przykładem. To bezzwłocznie stać się może, bo Najjaśniejszy Pan, najlepszy i najukochańszy Monarcha nasz, przyświecający wiernym wzorową pobożnością, mądrością i sprawiedliwością, bez wątpienia przychyli się najłaskawiéj do takiéj słusznéj poddańczéj prośby, a Ich Excellencyje wys. c. k. Ministerstwa całego mają wolne ręce do wydawania wedle najwyższéj woli, w zakresie administracyjnym rozporządeń podwładnym sobie organom, aby w dnie Boga i duchowym potrzebom wiernych poświęcone, kancelaryje ces. i kr. urzędowe były zamykane, sprawy światowe religijnym ustępowały, szanowni panowie ces. kr. Urzędnicy starostw, sądów i t. d. ludu od swego duszpasterza i nabożeństwa nie odrywali mając na to inne dnie (4, 5, nawet 6 w tygodniu) a w praktyce religijnéj czerpali siły do gorliwego i wiernego spełniania swych wzniosłych obowiązków w służbie najjaśniejszego Pana dla dobra ogółu.

Za zniewagę niedziel i świąt uroczystych karze P. Bóg głodem i różnémi złémi przygodami na kraje zsyłanémi; za ich szanowanie zaś błogosławi ludy.

2) Usilnie prosimy, kogo to dotyczy i o ile jeszcze być może, aby propinacyję wydzierżawiano samym tylko chrześcijanom, z obowiązkiem utrzymywania sklepików wiejskich, przestrzegania moralności i t. d.

3) Prosimy wysokie Władze tak ces. i kr. jako i autonomiczne, oraz Osoby majętniejsze, aby raczyły śpiesznie ratować lud wiejski nieurodzajem dotknięty, zaopatrując go w ziarno, słomę, siano, sól, i t. d. na utrzymanie siebie i swego inwentarza żywego.

Powyższy artykulik raczą wszystkie szanowne Redakcyje gazet krajowych umieścić w swych łamach w całości z gorącem ze swéj strony poparciem.

X. W. P.

DODATEK DOŁĄCZA SIĘ DO KAŻDEGO Nr. „KRZYŻA" PRZEZ CAŁY ROK.

Redaktor odpowiedzialny Xiądz W. Pixa. — Nakład i Druk F. K. Pobudkiewicza.